

poniedziałek, 30.03.2026

Wielki Tydzień - Wielki Poniedziałek [J 12, 1-11]

Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go miał wydać: «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» Powiedział zaś to nie dlatego, że dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem i mając trzos, wykradał to, co składano. Na to rzekł Jezus: «Zostaw ją! Przechowała to, aby Mnie namaścić na dzień mojego pogrzebu. Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie». Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. Arcykapłani zatem postanowili zabić również Łazarza, gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.

>P<

Kupując kosmetyki, szczególnie perfumy, kierujemy się ich nutą zapachową. Każdy ma swoją ulubioną, określającą go, niepowtarzalną. Podobnie było z nardem, o którym słyszymy dziś w Ewangelii. Fiolka z olejkiem nardowym, którą rozbiła Maria, aby namaścić stopy Zbawiciela, charakteryzowała się niezwykle intensywnością. Zapach ten jest bardzo trudny do pomylenia z jakimkolwiek innym. Główne cechy tego olejku można by streścić następująco: korzenny, ziemisty, z bardzo wyrazistą i słodką nutą. Czuć w nim również piżmo. Wąchając ten olejek, możemy przywołać w myślach nuty drzewne, wilgoć ziemi, korzeni, a nawet kadzideł. Jest to niezwykle trwałe zapach – intensywny, zmysłowy i głęboki.

Dlaczego o tym piszę? Ponieważ taki właśnie zapach wypełnił (gr. eplerothe) – jak słyszeliśmy – cały dom, w którym przebywały siostry, Łazarz, Jezus i apostołowie. Zapach ten musiał przenikać wszystkich. Każdy z uczestników tego wydarzenia musiał go zapamiętać, poczuć, zachwycić się nim. Woń ta przeniknęła nie tylko stopy Jezusa, ale i ubrania uczestników oraz przestrzeń, w której przebywali. To samo greckie słowo, użyte na określenie przenikliwości zapachu w domu, pojawia się w Biblii przy opisie napełnienia Duchem Świętym lub w momencie, kiedy chwała Boża wypełniała Świątynię Jerozolimską.

Słyszemy dziś, że zapach uwolniony przez Marię zmienił atmosferę i odczucia wszystkich przebywających wewnątrz – od zachwytu po krytykę. Sprawiała to jedna osoba, a skorzystali wszyscy. Intensywny aromat poczuł również chciwy na pieniądze Judasz. I to jest niesamowita wskazówka oraz nauka dla nas, słuchających tych słów. Każdy nasz gest, czyn, dobro wykonane z miłością do Boga, samego siebie lub drugiego człowieka – dotyka, zmienia, uszlachetnia, daje pozytywne odczucia, wzbudza emocje i porywa. To wszystko dokonuje się również wtedy, kiedy inne osoby tego nie rozumieją lub krytykują nasze zachowania. Musimy pamiętać, że dobro ma tendencję do rozszerzania się, dynamizmu i dominacji. Bądźmy jak ten zapach olejku nardowego – niech nasze dobro wypełnia rzeczywistość i przestrzeń, w których działamy i przebywamy.

fot. pixabay